

fot. Wioleta Żurawska/SacroPhoto

Radość Zmartwychwstania

Co jest centralnym punktem historii zbawienia? Skąd pochodzi chrześcijańska radość? Wszystko zaczyna się od Zmartwychwstania! Spotkanie z Jezusem prowadzi do nowej radości, która charakteryzuje się gotowością do ruszenia dalej.

Ewangeliczne opisy zmartwychwstania Jezusa różnią się w szczegółach. Kolejność spotkań, ich miejsca, słowa Jezusa oraz reakcje uczniów nie są w nich dokładnie takie same. Wydaje się, że emocjonalne i duchowe napięcie, które towarzyszyło świadkom Zmartwychwstałego, przełożyło się także w pewien sposób na zamieszanie, jakie pozostało w ich pamięci. Później nie byli już w stanie odtworzyć precyzyjnie tego, co się stało, poza tym, co najważniejsze. Jasnym punktem wspólnym ich doświadczenia był przede wszystkim pusty grób oraz spotkanie z żywym Jezusem, którego ciało było realne, a którego słowa zapewniały o tym, że to jeszcze nie koniec całej historii,

> *Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to Jego uczniom* (Mt 28,8).

a wręcz przeciwnie: nowy początek. Jest jednak jeszcze coś. Ewangeliści zgadzają się także co do tego (choć, jak zobaczymy, różniąc się w szczegółach), że doświadczenie paschalne było nie tylko obiektywnym faktem przejścia Jezusa ze śmierci do życia, ale prowadziło także do subiektywnej transformacji samych uczniów. Owa transformacja musiała być najpierw wewnętrzna, potem stawała się zauważalna także zewnętrznie. Męka i śmierć Mistrza zostawiły w uczniach niezatarte ślady. Zgorszenie wydarzeniem krzyża doprowadziło najpierw do zapowiedzianego przez Jezusa ich całkowitego rozproszenia, a później przerażenia, zamknięcia i smutku. Z tego powodu nie mogą uwierzyć, rozpoznać Jezusa, dostrzec planu zbawienia w historii, której są świadkami. Spotkania ze Zmartwychwstałym doprowadzą ich jednak do doświadczenia radości, które stanie się dla nich nowym początkiem. Przyjrzyjmy się bliżej temu, co się właściwie stało z uczniami po zmartwychwstaniu Jezusa.

Marek jest najkrótszy w swym opisie, a właściwie dwóch opisach. Tak zwane „krótsze" zakończenie jego Ewangelii (16,5-8) przedstawia kobiety przestraszone widokiem anioła, który pragnie je uspokoić i posłać do uczniów, aby ci ruszyli do Galilei na spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem. One jednak, pełne zdumienia i strachu, nic nikomu nie mówią. „Dłuższe" zakończenie podkreśla wielokrotnie niewiarę uczniów, którzy przeżywają straszne chwile: *są pogrążeni w smutku i płaczący* (16,10). W końcu sam Jezus pokonuje ich strach i posyła do głoszenia Ewangelii,

któremu towarzyszą znaki. Podsumowując, „paschalna transformacja" uczniów prowadzi w tym opisie od strachu i niewiary do wyruszenia na misję. U Marka, raczej oschłego i przede wszystkim rzeczowego w swoim opisie, nie ma jednak wprost ukazanego aspektu radości.

U Mateusza powyższe wątki zostają rozwinięte. Paraliżujące przerażenie jest reakcją strażników na widok anioła (28,4). Uspokajające *Nie bójcie się!* pada dwukrotnie: raz z ust anioła, a raz samego Jezusa. Posłanie też jest podwójne: pierwsze do miejsca początków przygody z Jezusem, czyli Galilei (28,7), drugie aż na krańce świata (28,19-20). Charakterystyczne są też dwa pokłony oddane Jezusowi. Reakcjom tym towarzyszy jednak pewna ambiwalencja, podkreślona również dwukrotnie: radość jest zmieszana z bojaźnią, a posłuszeństwo i hołd z wątpliwościami. Paschalna dynamika tego opisu jawi się na tle ludzkich ograniczeń.

Opowiadanie Łukasza jest dużo bogatsze, ponieważ przedstawia całą serię różnych spotkań z żyjącym Jezusem. Pierwsze z nich przepełnione jest ludzką słabością: kobiety u grobu są bezradne i przestraszone, a ich relacja wydaje się uczniom tylko czczą gadaniną, której nie wierzą. Piotr dziwi się tylko pustemu grobowi. Druga historia to już pełne dynamiki objawienie się Jezusa uczniom idącym do Emaus. Kiedy Go w końcu poznają, ich serce wręcz płonie. Jezus jednak nie daje się zatrzymać, a oni muszą ruszyć w drogę powrotną do Jerozolimy. Tam zastają uczniów, którzy już wierzą w Zmartwychwstałego, i tak, pełni entuzjazmu, dzielą się nawzajem swoimi doświadczeniami. To prowadzi do trzeciego spotkania z Jezusem, który przynosi pokój. Apostołów wciąż przepełnia strach; Jezus wie, że są pełni niepokoju i wątpliwości. A jednak te uczucia są coraz mocniej wypierane przez radość i zadziwienie. W końcu czwarte spotkanie z Jezusem, ostatnie przed Jego wniebowstąpieniem, sprawia, że uczniowie wracają do Jerozolimy z wielką radością. Mimo to pełna wolność, która pozwoli wyruszyć w świat, u Łukasza rozkwita dopiero w momencie zstąpienia Ducha. Wtedy uczniowie będą już gotowi radować się nawet w cierpieniu i doświadczeniach (Dz 5,41). Wszystkie te spotkania ujęte razem, według Łukasza, przedstawiają wielką przemianę uczniów: od ogólnego zmieszania do radości.

Jak to często bywa u św. Jana, powyższe motywy są w jego opisie bardziej rozwinięte niż u synoptyków. W opisie Jana pierwsza do grobu przybywa Maria Magdalena (u synoptyków towarzyszą jej inne kobiety). Reakcja Marii na pusty grób jest natychmiastowa: rusza biegiem do uczniów – i niczego więcej się o niej w tym momencie nie dowiadujemy. Dopiero kiedy przyjdzie do grobu po raz drugi, usłyszymy więcej o jej smutnym stanie: aż czterokrotnie jest podkreślone, że płakała (20,11.13.15). Sam Jezus, kiedy da się Marii poznać, przemieni ten jej stan. Choć nie jest to powiedziane wprost, jej okrzyk: *Mój Nauczycielu!* musiał być przecież pełen radości. Ten sam entuzjazm czujemy, kiedy słyszymy jak oznajmia uczniom: *Widziałam Pana!* (20,18). W międzyczasie dowiedzieliśmy się, że także umiłowany uczeń uwierzył na widok pustego grobu. Kolejne spotkanie ze Zmartwychwstałym dotyczy już wszystkich uczniów. Jezus przychodzi mimo „drzwi zamkniętych ze strachu", daje pokój oraz pokazuje



Archikatedra oliwska

fot. Wioleta Żurawska/SacroPhoto

swe chwalebne rany. To jasne i całkowicie otwarte objawienie prowadzi w końcu do pełnej radości, która dotyka wszystkich zgromadzonych: *Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana* (20,20). Pokój i radość są owocami Ducha, którego udziela Jezus (20,22), a który nie należy tylko do nich, ale ma być odtąd darowany również innym.

Niektóre tematy zostały u Jana rozwinięte jeszcze bardziej i tworzą nawet osobne sceny. Z niewiarą i frustracją mamy do czynienia u Tomasza (20,25) i Piotra (21,3). Jeden i drugi doświadczają jednak niesamowitej wyrozumiałości swego Mistrza. Gorący entuzjazm jest wielokrotnie udziałem tych, którzy rozpoznają żywego Jezusa. Wszystko to wskazuje na nowy początek i ma prowadzić uczniów do nowej misji.

Widzimy więc, że radość zmartwychwstania, o której opowiada nam Ewangelia, nie jest powierzchowną wesołkowatością ani pustą euforią, chwilowym zadowoleniem albo błogą alienacją. Chrześcijańska radość nie będzie sposobem na ucieczkę od rzeczywistości czy też zapomnieniem o codziennych trudnościach. Dlatego też owa radość nie jest w Ewangelii nigdy osobno i szczególnie opisana ani zanadto akcentowana. Występuje ona zawsze jako jeden z elementów duchowej, osobistej i głębokiej przemiany, której doświadczyli apostołowie. Kiedy spotykali Jezusa, który powrócił do świata żywych, stało się coś, co przemieniło także ich życie. Wydarzenie, które było czymś „zewnętrznym" wobec ich życia, dotknęło w sposób cudowny również ich wewnętrznej egzystencji. Zajaśniało ono pośród mroków ich lęków, grzechów, smutku i niewoli. Dało nową nadzieję i pokazało kierunek. Pozwoliło zostawić to, co stare, i wyruszyć w nową i fascynującą przygodę głoszenia Ewangelii.

---

ks. Piotr Jutkiewicz

Tekst opublikowany w „Galilei" nr 6



Całun Turyński i Chusta z Manoppello
Śmierć i Zmartwychwstanie
Przenikające do głębi spojrzenie Jezusa Chrystusa...

BOSKIE OBLICZE

...z dwóch bezcennych relikwii z Grobu Pańskiego.
Zamknięte w szkle, w stojącej ramie z litego drewna,
dostępne w różnych kolorach i w dwóch rodzajach ram.
Transparentny wizerunek jest zaproszeniem do osobistego spotkania twarzą w twarz.



TOTUS TUUS
STOWARZYSZENIE NOSTRA SIGNORA del VOLTO SANTO

manoppello.pl
email: kontakt@manoppello.pl
tel: 664 052 064
facebook.com/KultOblicza